Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
4 lutego 1942 r.
Nr. 169
Cena w Wilnie 5 fen.

Rozpaczliwy popłoch wśród plutokratów

Olbrzymi spadek kursów na giełdzie londyńskiej po stracie półwyspu Malajskiego

W. Z. Do długiego wspaniałego łańcucha zwycięstw sprzymierzonej z Niemcami Japonii dochodzi prawie z matematyczną regularnością ogniwo za ogniwem. Na wszystkich frontach szeroko rozpostartego teatru wojny w Azji Wschodniej sztandar ze wschodzącym słońcem znajduje się w niepowstrzymanej ofensywie. Nie trzeba się dziwić temu, że przywódcy plutokratów ze wzrastającą troską studiują stale na taśmie telegraficznej nadchodzące wieści o nieszczęściach; „wspaniała wojna" wygląda inaczej, aniżeli oni ją sobie wyobrażali, a zamiast spaceru do Tokio następuje oddawanie jednej twierdzy za drugą; do tego dochodzą jeszcze katastrofalne skutki gospodarcze ofensywy japońskiej; jeśli chodzi o sakiewkę, paskarze giełdowi w Anglii i Ameryce są szczególnie czuli. Straty pieniężne uderzają w nich mocniej aniżeli ofiary krwi, które ponoszą za nich obce narody.

Jest rzeczą dość charakterystyczną, że przedstawiciele wielkiej brytyjskiej finansjery w chwili, gdy sprawy w Azji Wschodniej biorą zły obrót, gdy spadła na nich katastrofalny cios za ciosem, żądają obecnie od swego rządu natychmiastowej pomocy. Lecz jest już za późno. Już „Daily Mail" donosi o stratach akcyj znanej światowej firmy kauczukowej Dunlop, w wysokości 4 milionów funtów. Giełda londyńska, która w takich sprawach ma szczególnie czuły węch, uważa za rzecz pewną, że Dunlop straci całe swoje cenne mienie na półwyspie Malajskim.

Moskiewskie ultimatum do Churchilla

Niech usunie „ludzi z Monachium"

BERLIN (W. Z.). Od czasu pertraktacji Edena w Moskwie, a zwłaszcza od chwili powrotu byłego brytyjskiego ambasadora w stolicy sowieckiej, Crippsa, do Londynu, wzmógł się w Wielkiej Brytanii ruch prosowiecki. Postawione Anglikom przez Rosję Sowiecką żądania zmierzają, jak stale podkreśla brytyjska propaganda, wyłącznie do pewnych terytorialnych wyrównań, natomiast nie dotyczą one mieszania się w wewnętrzne stosunki tych państw, które dzisiaj tworzą z Rosją Sowiecką wspólny front przeciw tak zwanemu niebezpieczeństwu faszystowskiemu. Wódz Niemiec zwrócił jednak w swojej mowie w piątek uwagę na to, że przymierze z Rosją Sowiecką nie okaże się ostatecznie zgubne dla Europy, natomiast zgubnie oddziała na Anglię.

To twierdzenie, uzasadnione szeregiem obserwacyj i faktów znajduje mocne potwierdzenie w manifeście komunistycznej partii Wielkiej Brytanii. Manifest ten — i to jest szczególnie znamienne — przesłany został przez londyńskie przedstawicielstwo Tassa do centrali w Moskwie i zawiera bardzo ostrą krytykę rządu Churchilla. Wydział centralny komunistycznej partii Anglii podniósł mianowicie 30 stycznia „żądanie przez naród wzmocnienia rządu i uznał „za sprawę życiowo ważną", by premier „bezwzłocznie usunął ministrów, którzy znani są jako „ludzie z Monachium", jak również i tych, którzy okazali się niezdolni do pełnienia swoich obowiązków". Komunistyczna partia uzależnia w pewnej mierze swoją zgodę na stworzenie zwartego frontu przeciwko tak zwanemu niebezpieczeństwu faszystowskiemu od tego, by „wytępić ową nieszczęsną działalność, która zmierza do osłabiania przymierza ze Związkiem Sowieckim i do torowania drogi pokoju".

Partia komunistyczna stoi na stanowisku, że „te żądania właśnie były podstawą niektórych przemówień konserwatystów, które skierowane były przeciwko samemu Churchillowi". Dlatego żąda ona „natychmiastowego przekształcenia rządu", dalej „wszczęcia rokowań z narodem hinduskim w sprawie przymierza wojennego", następnie „wypracowania wspólnej strategii ze Związkiem Sowieckim" i w końcu „utworzenia drugiego frontu na kontynencie europejskim".

Tego rodzaju, niemal w formie ultymatywnej wyrażone życzenia, które szeroko rozgłosiła urzędowa sowiecka agencja i które przez to uznane zostały za część składową moskiewskiej polityki, musi się uważać za wiele mówiącą krytykę Churchilla, zwłaszcza jeśli się zważy, że brytyjski premier w znanej swojej mowie uzależnił zatrzymanie przez siebie urzędu od uchylenia takich i podobnych żądań.

W ten sposób bolszewizm występuje już nie jako równouprawniony partner, lecz z dyktatorskimi pretensjami, które przypominają przysłowie: „Jeśli dasz diabłu mały palec, to on chwyta za całą rękę".

OBWIESZCZENIE

dotyczące zarządzeń w sprawie zwalczania tyfusu plamistego

1. Zarządzone w ust. 2 mego pierwszego zarządzenia o środkach przeciwko zwalczaniu tyfusu plamistego z 13 grudnia 1941 r. ograniczenia uroczystości religijnych, przedstawień w kinoteatrach oraz innych uroczystości i zebrań publicznych zostają zniesione dla następujących terenów:

a) cały teren powiatu Troki,

b) cały teren powiatu Mariampol,

c) teren Wilno—miasto.

2. W mieście Kownie w celu zapobieżenia dalszemu szerzeniu się tyfusu plamistego zostają przejściowo zamknięte:

a) teatr miejski,

b) teatr dla młodzieży i

c) młodzieżowy teatr świetlny.

Kowno, 2 lutego 1942 r.

Generalny Komisarz w Kownie
z polecenia NABERSBERG.

W styczniu zniszczono 63 statki handlowe nieprzyjaciela

Ciężkie straty nieprzyjaciela w Cyrenaice. — Malta znowu skutecznie bombardowana.

Z Kwatery Głównej Führera, 3 lutego.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na rozmaitych odcinkach frontu wschodniego, zwłaszcza na północny-wschód od Taganrogu, zostały odparte sowieckie ataki z wielkimi stratami dla przeciwnika. Na innych miejscach podczas własnych ataków pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela i silnej zawiei śnieżnej odniesiono lokalne sukcesy. Lotnictwo sowieckie w walkach powietrznych i podczas ataków na lotniska straciło 23 samoloty. Własnych strat nie było.

Przed południowo-wschodnim wybrzeżem brytyjskim zatopiły samoloty bojowe 8 statki frachtowe o pojemności 10.000 trb. oraz 1 statek strażniczy, płynące w zabezpieczonym konwoju. Ciężko trafiono w inny większy statek handlowy. Podczas zbrojnego wywiadu lotnictwo we dnie skutecznie bombardowało pewne urządzenie przemysłowe na wschodnim wybrzeżu Szkocji.

W Cyrenaice cofający się nieprzyjaciel został znowu zmuszony do walki i odrzucony. Poniósł on straty w ludziach i sprzęcie.

Podczas ataków niemieckich samolotów bojowych na lotniska, obiekty portowe i inne cele wojskowe na wyspie Malcie, bomby ciężkiego kalibru trafiły w zakłady amunicji i torped.

Na wybrzeżu zajętych obszarów zachodnich myśliwce niemieckie zestrzeliły w dniu wczorajszym 3 samoloty brytyjskie.

Walka z nieprzyjacielską żeglugą zaopatrzeniową, prowadzona w miesiącu styczniu na rozmaitych morzach, odniosła dobry skutek. Marynarka wojenna oraz lotnictwo zatopiło 63 statki handlowe o pojemności 400.600 trb., z liczby tej łodzie podwodne zatopiły 56 statków o pojemności 367.600 trb. Brytyjska marynarka wojenna straciła w tym samym czasie w walce z jednostkami niemieckiej marynarki wojennej 3 kontrtorpedowce, łódź podwodną i ścigacz. Oprócz tego uszkodzono bombami lub torpedami krążownik, 4 kontrtorpedowce, łódź podwodną, poławiacz min oraz statek strażniczy, jak również 28 statków handlowych. Straty bolszewików nie są podane w tych liczbach.

Wymiana depesz

W. Z. BERLIN. Z okazji dziewiątej rocznicy objęcia władzy wysłał Duce następujący telegram do Wodza Niemiec: „W czasie gdy całe narodowo-socjalistyczne Niemcy w całkowitym oddaniu się swemu Wodzowi i z żelazną wiarą w zwycięstwo święcą dziewiątą rocznicę objęcia przez Pana władzy, składam Panu, jako Wodzowi Niemiec, w imieniu faszystowskiej Italii i moim własnym najgorętsze życzenia dalszego prowadzenia Pańskiego wielkiego dzieła i pomyślności narodu niemieckiego".

Wódz Niemiec odpowiedział na to w następujący sposób: „Dziękuję Panu, Duce, za przyjazne życzenia, które mi Pan przesłał telegraficznie w rocznicę objęcia władzy przez narodowy socjalizm. Będąc pewny, że nasze wspólne dzieło w obronie Europy uwieńczone zostanie zwycięstwem, składam Panu w odpowiedzi moje najlepsze życzenia szczęśliwej przyszłości Italii, Pańskiej pomyślności i zwycięstwa Pańskiej historycznej pracy".

30 stycznia przesłali również depesze z życzeniami włoski król i cesarz Wiktor Emanuel, król Bułgarii Borys, szef państwa hiszpańskiego, generalissimus Franco, kierownik państwa rumuńskiego Antonescu, prezydent Słowacji Dr. Tiso, jak również kierownik państwa chorwackiego Dr. Pawelic. Za życzenia te Wódz Niemiec podziękował telegraficznie.

Bengazi dostało się w kleszcze

Brytyjczycy w Afryce Płn. odrzuceni przeszło 250 km.

BERLIN. W związku ze zdobyciem Bengazi komunikują, że wojska niemiecko-włoskie pod osobistym kierownictwem swego naczelnego dowódcy, generała-pułkownika Rommel'a, uderzyły 28 stycznia wieczorem mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych i trudności terenowych z południa i południowego zachodu aż do północnych krańców Bengazi. Równocześnie na północny wschód od Bengazi odcięto drogę Via Albia i w ten sposób przeszkodzono ucieczce znajdujących się w mieście oddziałów nieprzyjacielskich. Wszelkie przedsiębrane w ciągu nocy próby otoczonych Brytyjczyków przedarcia się na wschód załamały się o czujność oddziałów niemiecko-włoskich, które następnie rankiem 29 stycznia wdarły się do miasta i zajęły je na stałe. Wskutek uderzenia na Bengazi rozbito i rozproszono duże oddziały czwartej hinduskiej dywizji. Nieprzyjaciel poniósł duże straty w zabitych i wziętych do niewoli. Własne straty natomiast okazały się bardzo małe. Wkraczający pod dowództwem generała-pułkownika Rommel'a niemieccy i włoscy żołnierze byli entuzjastycznie witani przez ludność włoską i arabską.

Po zajęciu Bengazi natknęły się, jak się dalej ze źródeł wojskowych dowiadujemy, oddziały generała Rommel'a na wschodnim krańcu miasta na silniejsze hinduskie i australijskie straże tylne, które miały osłaniać odwrót ósmej armii brytyjskiej. Australijczycy i Hindusi stawiali jednak tylko tak długo opór, jak długo bezpośrednio na ich tyłach znajdował się brytyjski oddział lekkich czołgów, przysłany rzekomo oddziałom tym na pomoc. Skoro czołgi po ukazaniu się niemieckich i włoskich wojsk również cofnęły się, straże tylne zaprzestały wszelkiej obrony i poddały się. Ścigającym wojskom niemiecko-włoskim udało się większą część uciekającego oddziału brytyjskich lekkich czołgów zmusić do walki i zniszczyć wiele czołgów typu Mark 2. Te czołgi brytyjskie mają ciężar 26 ton, długość 6 metrów, szerokość 2,5 metra, a opancerzenie ich w najsilniejszym miejscu wynosi 8 cm. Załoga składa się z czterech żołnierzy.

Walki w ostatnich dniach wykazały, że znajdujące się w Afryce Północnej wojska hinduskie wyraźnie nie mają już chęci poświęcać się w obronie brytyjskich interesów. Tak n. p. komunikat włoskich sił zbrojnych wyraźnie podaje, że w czasie ataku na pewne stanowisko poddał się cały hinduski batalion. Pod ustawicznym naciskiem niemieckich i włoskich wojsk Brytyjczycy cofają się na wschód, tak, że niemiecki komunikat sił zbrojnych z soboty nie doniósł o żadnych działaniach wojennych poza akcję wywiadowczą. Mimo to lotnictwo Osi rozwija ożywioną działalność i bombarduje cofające się kolumny nieprzyjacielskie, jak również drogi, którymi przeciwnik otrzymuje posiłki. Chociaż deszcze i burze piaskowe utrudniają operacje wojenne, odrzucono jednak w czasie kontrofensywy niemiecko-włoskiej od 21 stycznia przeciwnika o więcej aniżeli 250 km.

Kara śmierci za nielegalny handel

ZAGRZEB. Sześciu członków zarządu gminnego chorwackiego miasta Marotinci, wśród nich podburmistrz Andrzej Kirsz, zostało skazanych przez sąd doraźny na śmierć przez rozstrzelanie, ponieważ uprawiali oni dla własnej korzyści przynoszący olbrzymie zyski nielegalny handel kukurydzą, a przy tym pobierali jeszcze łapówki, nadużywając przy tym swego stanowiska przy wydawaniu zezwoleń transportowych. Wyrok został już wykonany. Dwunastu innych rolników w tej samej gminie, którzy trudnili się niedozwolonym handlem kukurydzą, zostało ukaranych więzieniem od 3 do 8 lat, grzywnami do 100.000 kun, przy czym skazano ich na utratę czci do końca życia.

Oni życzą sobie partyzantki

W. Z. SZANGHAJ. Australijski minister wojny Forde oznajmił w sobotę o zamierzonej organizacji obrony krajowej, jak również o stworzeniu band partyzanckich. Obydwie organizacje, tworzone z osób cywilnych, mają przystąpić do akcji, gdy armia australijska okaże się za słaba, by przeszkodzić ewentualnym lądowaniom Japończyków.

WOJNA W AZJI WSCHODNIEJ I NA PACYFIKU

TOKIO. Cesarska Kwatera Główna oznajmiła, że 1 lutego ukazała się na wodach wysp Marshalla flota nieprzyjacielskich lotniskowców, krążowników i kontrtorpedowców, którą to flotę natychmiast zaatakowały japońskie jednostki morskie. Japończycy wywołali pożar na jednym krążowniku, zestrzelili 11 nieprzyjacielskich samolotów i wyrządzili znaczne szkody na innych okrętach. Japończycy ponieśli lekkie tylko szkody, a mianowicie na jednym małym okręcie pomocniczym, podczas gdy inne okręty, jak również militarne urządzenia na wyspach pozostały nieuszkodzone. Straty japońskie wyniosły 28 zabitych i rannych.

*

Wysadzone na ląd w Pontranak wojska japońskie stoczyły pod Singapoore (w północno-zachodnim Borneo Holenderskim) ciężką bitwę z 200 żołnierzami holenderskimi i 700 hinduskimi, którzy uciekli pozostawiwszy 300 zabitych. Japończycy zdobyli 3 czołgi i wozy pancerne, 12 lekkich haubic, 8 ciężkich i 12 lekkich karabinów maszynowych oraz wielkie ilości innego materiału wojennego.

Wywiad marynarki japońskiej stwierdził, że Anglicy czynią przygotowania w Singapoore do wywiezienia na 25 transportowcach wojsk i osób cywilnych i do zniszczenia zakładów i urządzeń wojskowych. Komunikat wyjaśnia, że widocznie Anglicy widzą bezcelowość ich próby utrzymania Singapoore.

W potężnej ofensywie armia japońska mierzy obecnie w serce brytyjskiego imperium. Z chwilą, gdy wojska japońskie wypędziły Anglików z Malajów, wzrasta obojętność Australii w stosunku do walk Anglii w Europie i w Afryce, a dla Indyj zaczyna bić godzina niepodległości. W ten sposób troski brytyjskiego imperium osiągnęły swój punkt zenitowy.

W poniedziałek zdobyli Japończycy Mulmein, trzecie pod względem wielkości miasto Burmy. Znaczna ta miejscowość handlowa i portowa liczy 65.000 mieszkańców. Brytyjczycy ponieśli od ognia karabinów maszynowych i artylerii ciężkie straty.

Poinformowane sfery w Tokio zwróciły uwagę na to, że w praktyce możliwość korzystania z drogi burmańskiej dla transportu materiału wojennego do Czungkingu skończyła się w tym momencie, gdy wojska japońskie zajęły Mulmein. W komunikacie Cesarskiej Kwatery Głównej podkreślono dalej, że wojska japońskie w Burmie pokonały równocześnie zaciekły opór Brytyjczyków i tropikalne ulewy.

Wbrew wszelkim przepowiedniom nieprzyjaciela, stwierdza z uzasadnioną dumą prasa japońska, wojska cesarskie stają już w 55 dni po wylądowaniu na półwyspie Malajskim przed bramami twierdzy na wyspie, której los został przypieczętowany. Naród japoński winien jest swoim wojskom, które wśród bardzo ciężkich warunków, dżungli i tropikalnej pogody nie dały przez całe tygodnie odpocząć nieprzyjacielowi, bezgraniczną wdzięczność.

AMSTERDAM. Reuter donosi urzędowo, że wojska brytyjskie wycofały się z południowego Johore na wyspę Singapoore. Radio z Londynu podaje, że Japończycy opanowali już groblę do Singapoore.

W niedzielę lotnictwo japońskie przeprowadziło ciężki atak na Singapoore, przy czym zatopiony został duży brytyjski dok pływający o 50.000 ton.

Dzień zdobycia władzy

Przed 9 laty, 30 stycznia 1933 roku

Adolf Hitler został Kanclerzem Rzeszy

Niemcy znajdowały się na brzegu przepaści, w sprawach polityki zagranicznej były bezsilne, wewnętrznie były rozbite na dwa wielkie wyznania i liczne sekty, na 37 partyj politycznych i niezliczoną ilość organizacyj. Sześć milionów bezrobotnych pędziło beznadziejne życie, każdej chwili groził wybuch wojny wszystkich przeciwko wszystkim. Na granicach Rzeszy czyhali starzy wrogowie na odpowiednią chwilę, by móc zadać śmiertelny cios znienawidzonemu przeciwnikowi. Chwilę tę odsuwała jedynie ich wzajemna zazdrość. Próbowano wszystkich możliwych eksperymentów, w polityce dogadzanie zewnętrznemu przeciwnikowi doszło się do zaparcia samego siebie. Pomimo to, a raczej właśnie dlatego, było coraz gorzej. Pozostawała ostatnia deska ratunku: niemiecka narodowa socjalistyczna partia robotnicza Adolfa Hitlera, która, bez względu na trudności, przeciągnęła najbardziej wartościowy element narodu niemieckiego.

W chwili największego niebezpieczeństwa i biedy sędziwy prezydent Rzeszy feldmarszałek von Hindenburg, powołał na czoło rządu Rzeszy twórcę i wodza narodowo socjalistycznego ruchu narodowego Adolfa Hitlera. Wszyscy narodowo uświadomieni Niemcy głęboko odetchnęli. Nowy kanclerz wraz ze swoimi ludźmi momentalnie wziął wszystko w mocną garść. Był najwyższy czas. Adolf Hitler otrzymał ciężki spadek. Lecz zabrał się energicznie do naprawy. Tak zostały udaremnione ostatnie próby wewnętrznych wrogów zdobycia zwycięstwa, a od tego dnia rozwijał on swój wspaniały program rządu. Nowe ustawy usunęły szkody poczynione podczas ubiegłych lat. Wkrótce również na odcinku gospodarczym okazały się pierwsze błogosławione skutki nowych posunięć rządu. Gdy 2 sierpnia 1934 r. sędziwy marszałek został odwołany do wielkiej armii, został Adolf Hitler jako wódz i kanclerz Rzeszy głową Rzeszy. Ustawę o głowie państwa zaakceptowała przygniatająca większość narodu niemieckiego. Później objął Adolf Hitler naczelne dowództwo nad armią i zjednoczył w swojej osobie naród i państwo, partię i siłę zbrojną.

Nowy rząd dokonał od pierwszej chwili swej działalności niesłychanej pracy. Po uporaniu się z wewnętrznymi wrogami pogodzono zwalczające się dotąd poszczególne grupy narodu oraz wciągnięto je do współpracy nad budową wielkiego dzieła. Liczba bezrobotnych zmniejszała się z miesiąca na miesiąc. Przyczyniło się od tego zorganizowanie Niemieckiego Frontu Pracy, Ustawa o uporządkowaniu pracy narodowej, zorganizowanie narodowo socjalistycznej wspólnoty „Siła przez radość" a przede wszystkim Pomoc Zimowa narodu niemieckiego. Głosowania narodu świadczyły coraz to dobitniej, że cały naród z entuzjazmem przyznaje się do idei Wodza Niemiec. Cała niemiecka młodzież została objęta przez organizację „Młodzież hitlerowska". Coroczne ogólnopaństwowe zjazdy partyjne stawały się potężnymi manifestaciami woli nowych Niemiec. Cała męska młodzież niemiecka przechodziła przez szkołę Państwowej Służby Pracy, niemiecki chłop uzyskał przynależne mu prawa, i stan rolniczy znowu stał się kamieniem węgielnym narodu. Czteroletni plan gospodarczy przyczynił się do bardzo poważnego uniezależnienia się Niemiec od surowców zagranicznych. Wybudowano olbrzymią autostradę Rzeszy. Popierano niemiecką sztukę i naukę; ufundowano niemiecką nagrodę państwową dla sztuki i nauki. Przemyślana polityka populacyjna przyczyniła się do wzrostu liczby niemieckich dzieci.

Wobec odmowy przez zagranicę Niemcom równouprawnienia na polu wojskowym, Niemcy opuściły konferencję rozbrojeniową i wystąpiły później także z Ligi Narodów. Niemieckie Zagłębie Saary powróciło do Rzeszy. 16 marca 1934 Adolf Hitler ponownie zaprowadził powszechny obowiązek służby wojskowej, i kończył z bezbronnością Niemiec. W rok później weszły niemieckie wojska do zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej. Niemiecka propozycja nowego paktu zachodniego nie znalazła odgłosu w państwach zachodnich. Pomimo stałego wrogiego nastawienia państw zachodnich do Rzeszy, były one na tyle naiwne, że wierzyli, iż Niemcy pozwolą się zaprzac do rydwanu Ligi Narodów przeciwko Italii, która walczyła z Abisynią i wezmą udział w sankcjach. Niemiecka pomoc dla narodowej Hiszpanii potężnie wzmocniła powagę Niemiec na świecie. W 1936 zmontowano oś Berlin — Rzym, która w ciągu lat okazywała się coraz to silniejszym bastionem nowej Europy. W 1938 dojrzało do zrealizowania zagadnienie Wschodniej Marchii. Wódz Niemiec na czele swych żołnierzy zjawił się w starym niemieckim kraju i urzeczywistnił to, o czym marzono w ciągu całych wieków: Wielkie Niemcy zmartwychwstały. W tym samym roku uderzyła godzina wyzwolenia Niemców sudeskich, którzy przez 20 lat walczyli i wierzyli, i w 1938 r. bez wydobycia miecza z pochwy powrócili do Rzeszy. W pół roku potym stare niemieckie kraje koronne Czechy i Morawy stały się protektoratem.

Z zazdrością i niechęcią patrzyły na ponowny wzrost silnej Rzeszy państwa zachodnie, a szczególnie Anglia. Pod koniec 1939 r. rozpętały wojnę. Świat przeżywa cud niemieckiego męstwa. Jeden przeciwnik po drugim zostaje pobity, a obecnie walczą Niemcy razem ze swoimi sprzymierzeńcami z wrogiem świata bolszewizmem, zaś w Azji Wschodniej bohaterska armia japońska zadaje cios za ciosem Anglii oraz jej plutokratycznemu sprzymierzeńcowi, St. Zjedn.

Okazało się, że Adolf Hitler jest nietylko największym mężem stanu naszych czasów i największym synem Niemiec, który uratował swój naród przed zagładą i prowadzi do nowego szczęścia, umocniony jego powagą, co więcej ten frontowy żołnierz z wojny światowej zaskoczył zdumiony świat jako wódz. Z wdzięcznością wspomina naród niemiecki ową historyczną chwilę, gdy marszałek z czasów wojny światowej powierzył nieznanemu żołnierzowi kierowanie Rzesza Niemiecką. Oczy całych Niemiec zwrócone są z pełną ufnością na Wodza Niemiec i czeka na jego rozkazy, które niezrównaną armię niemiecką i cały naród niemiecki prowadzą do zwycięstwa.

(„W. Z.")

Walka z przygniatającą przewagą

przy 42 st. mrozu

50 : 1500

Pięćdziesięciu żołnierzy trzymało kilometrowy odcinek za zamarzniętą rzeką, znajdującą się nad drogą, do której przeciwnik starał się dotrzeć za wszelką cenę. Bolszewicy masowo przechodzili po lodzie. Po ciężkich walkach udało im się posunąć przeważającymi siłami na sąsiednim odcinku, poczym wczesnym rankiem 500 bolszewików uderzyło na pozycje bronione przez owych 50 żołnierzy; uderzyli nie tylko z przodu, ale i z lewej flanki oraz z tyłu. Jednak zanim doszli na odległość 200 metrów, nasze armaty okopowe, karabiny maszynowe i zwykłe narobiły takiego bigosu, że w śniegu leżało około 20 zabitych. Nawet bolszewikom wystarczyło to na ten dzień.

Na śniegu roi się od bolszewików

Lecz wieczorem o godz. 22 znowu się zaroiło na białym śniegu. Znowu szła kupa około 500 ludzi. Posuwali się naprzód skokami, o ile na to pozwalał głęboki śnieg, i zbliżyli się na 300 metrów — na brzegu lasu nic się nie poruszyło, — potem na 250, na 200 — i wtedy zaszczekały nasze karabiny maszynowe. Wśród sunących naprzód zrobiło się kłębowisko. Jednak, pomimo, że z pięćdziesięciu padało 45, pięciu rwało naprzód, zbliżało się pomimo wściekłego ognia na dziewięć, pięć metrów i rzucało się jak dziki zwierz na niemieckich piechurów.

Ręczne granaty latały w powietrzu. Kolba uderzała o kolbę. Walki wręcz trwały od godz. 24 do 4. Co przeciwnik posunie się naprzód, to zostaje natychmiast odparty. Przez cztery godziny front wyginał się w tył i w przód. Śnieg przed pozycją usiany był trupami. Noc była pełna krzyku i jęków. Co raz to nowe szeregi bolszewików sunęły między kupami swoich towarzyszów, skoszonych ogniem, podrywały się z dzikim „urrraaa" i rwały na niemieckie karabiny w blasku pocisków świetlnych.

Nieustanna walka wręcz

O godz. 4 nad ranem leżało w okopach na brzegu lasu 40 zupełnie wyczerpanych żołnierzy; mróz dochodził do 42°. Także porucznik i łącznicy trzymali w ręku karabiny. Czterdziestka była przekonana, iż trochę odetchnie, wobec tej masy trupów leżących przed nią. Nie liczyła na niesłychanie tępy upór bolszewików. O 7 godz. rzuca przeciwnik nowy batalion w sile około 600 ludzi na naszą lewą flankę. Uderzenie jest tak gwałtowne, że 15 niemieckich piechurów, którzy tam leżą, musi się cofać. Strzelając, skaczą od drzewa do drzewa i tworzą z innymi kolegami najeżony karabinami krąg. Przez następne pół godziny trwa gwałtowna obustronna strzelanina. Jeśli po stronie przeciwnika pada jeden, natychmiast zastępuje go trzech. W głęboko zasypanym śniegiem podszyciu leśnym dochodzi do zaciętej walki wręcz.

Nareszcie nadchodzą posiłki

Robi się coraz to bardziej gorąco. W schronie jest coś około 20 rannych. Także obsługa armaty okopowej chwyciła za karabiny. Karabiny maszynowe chwilowo są unieruchomione. W tej sytuacji porucznik Th. decyduje się na przeciwnuderzenie. Z okrzykiem „hurra", któremu odpowiada „urraa", rzuca się garstka na przeważającego przeciwnika, potykając się o kupy trupów bolszewickich, których nie można odróżnić od czających się za krzakami żywych bolszewików. Bolszewicy cofają się przed napierającymi niemieckimi piechurami na odległość dwustu metrów. Po tym pozostałych 15 strzelców trzyma nową pozycję leśną jeszcze przez cztery godziny przeciwko coraz to słabiej atakującym bolszewikom. Dopiero po zabezpieczeniu armat okopowych i wszystkich rannych reszta piechurów odrywa się od nieprzyjaciela i cofa się na dogodniejszą pozycję, skąd ma lepsze pole obstrzału. Po drodze liczą trupy bolszewickie — tylko w lesie jest ich ponad 600. Wówczas orientują się, dlaczego przeciwnik ich nie ściga. Gdy jedenastka dochodzi do nowych pozycyj, zjawiają się posiłki. Teraz mogą tamci znowu przychodzić. Zostaną odpowiednio przyjęci.

Korespondent woj.
dr. H. Greven („W. Z.")

Bądźcie uprzejmi

w stosunku do Kanadyjczyków

LIZBONA (DNB). Wojska brytyjskiej wspólnoty narodów w Anglii, przede wszystkim Kanadyjczycy skarżą się bardzo na traktowanie ich przez ludność angielską, dla której ochrony oni przybyli. Wynika to z opublikowanej w „Daily Telegraph" odezwy. Mówi się w tej odezwie, że Kanadyjczycy czują się na ziemi angielskiej obco i pozostają obcymi, ponieważ nikt im nie otwiera swojego domu, chociaż wszyscy oni jedno tylko mają życzenie, przepędzić znowu godzinę w domowym otoczeniu. Wzywa się Anglików, by poświęcali żołnierzom kanadyjskim przynajmniej do czasu jakąś godzinkę rozmowy przy kominku, ponieważ zaproszenie na obiad albo na jakiś napitek w obecnych warunkach nie jest możliwe.

TAK ŻYJE FRANCJA

LYON, w styczniu

Zziębnięci kroczyliśmy za furmanką, naładowaną pakunkami. Już podczas długich godzin jazdy w nieopalanym pociągu drżeliśmy z zimna, więc tym bardziej przykre było to człapanie słabo oświetlonymi ulicami w mglistym, wilgotnym chłodzie jesiennym. Furmanka była jedynym wehikułem, który można było dostać na dworcu w Lyonie. Przeróżni podróżujący podzielili się nią. Wysoka kupa kuferków i walizek była artystycznie ułożona. Papierowe powrozy nieustannie się rwały. Ostatecznie jednak można było ruszyć, i jedną partię po drugiej wyładowywano przed różnymi hotelami.

W hotelu nie było przyjemniej. Na pytanie, czy jest opalony pokój, odpowiadano wzruszeniem ramion: „Niestety, niema węgla; proszę pana". Człowiek więc właził do nasiągniętego wilgotnym chłodem łóżka, następnego poranka ubierał się szczękając zębami, potym siadał do śniadania; podano namiastkę kawy, nie było masła ani marmeldy, nie mówiąc już o mleku i cukrze.

Byliśmy tym nieprzyjemnie zaskoczeni; jednak krótki spacer po mieście przekonał nas, że nie było to jeszcze najgorsze, gdyż liczni mieszkańcy nie mają nawet chleba powszedniego i to w dosłownym znaczeniu słowa. Zaledwie wyszliśmy na ulicę, zaczepił nas jakiś człowiek, pytając czy nie mamy zbywającej kartki na chleb. Właściwie nie mieliśmy, ale popatrzywszy na pytającego, bez słowa odciąłem odcinek na 100 gr. chleba. Natychmiast jednak pożałowałem, że nie dałem mu odcinka na 200 gramów, widząc, jak spiesznie biegł do najbliższej piekarni.

Tej zimy Francja głoduje i marznie. Naturalnie są ludzie, jak zresztą na całym świecie, którym powodzi się lepiej, i tacy, którym dzieje się gorzej. A człowiek bogaty tak jak to jest również na całym świecie, także w czasach wojennych może kupić sobie różne rzeczy, o których ubogi nie może marzyć. Przy tej okazji krótka dygresja: w żadnym kraju na świecie nie widać tak małej różnicy między bogatym a ubogim, jak w Niemczech, to znaczy w żadnym innym kraju nie dostanie się za pieniądze tak niewielu rzeczy, jeżeli nie są przeznaczone dla ogółu. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć: we wszystkich zagadnieniach organizacyjnych Niemcy idą na czele, w handlu pokątnym biją nas inni! — chwała Bogu!

Oczywiście jest we Francji dobrze zorganizowany, pokątny handel, ale nie spotykamy się tam z tym, z czym np. w Hiszpanii, gdzie za pieniądze można dostać dosłownie wszystko. We Francji nawet zamożni ludzie muszą się ograniczać. Niektórych rzeczy jest wprawdzie poddostatkiem, i to tanich, np. ostryg. Wszędzie można je dostać — za kilka franków cały tuzin. Także warzyw i owoców jest dosyć. Hodowla bowiem była intensywna, aczkolwiek dawna powszechnie znana ich jakość pogorszyła się. I tak zamieniono między innymi osławiony ongiś „czerwony pierścień" w Paryżu na zielony pierścień. Nieprzyjemne, zarażone przeważnie komunizmem dzielnice wzdłuż starych wałów miejskich z zaniedbanymi placami i kupami śmietnisk zamienione na ogrody warzywne.

Natomiast gorzej niż w Niemczech przedstawia się sprawa z głównymi artykułami spożywczymi, a więc mąką, kartoflami, tłuszczem i mięsem. Odczuliśmy to na własnej skórze w Vichy, gdzie nasi gościnni gospodarze zwracali się telefonicznie do wszystkich restauracyj, pytając, czy tego dnia jest coś „porządnego" do zjedzenia. A nawet wówczas było menu według naszych pojęć trochę dziwne. Któregoś dnia zaproszono nas na uroczysty oficjalny obiad, na którym otrzymaliśmy, po doskonałej zresztą przekąsce ze ślimaków, jedno jedyne danie — babkę z kartofli. — Do tego podano pierwszorzędne wina. Wydawało mi się to tak dziwne, że opowiadałem o tym w Lyonie, gdy „Union Francais" wydawała dla nas obiad. Opowiadałem o tym, gdyśmy jedli ostrygi i pili wspaniałego szampana. Trochę się speszyłem i z przyjemnością byłbym cofnął to, com powiedział, gdy jako główna potrawa zjawiły się na stole — kartofle!...

Otrzymywane racje byłyby właściwie wystarczające, gdyby Francuzi regularnie otrzymywali wszystko to, co mają dostać na kartki. Niestety! Nie wszędzie otrzymują mieszkańcy należne im artykuły.

Pomimo klęski i pomimo faktu, że w kraju przebywa już od dłuższego czasu armia okupacyjna, nastawienie względem Niemiec i poszczególnych Niemców jest zupełnie dobre.

Jeśli pomimo wysiłków londyńskiego radia de Gaulle ma nielicznych rzeczywiście oddanych jego koncepcji zwolenników, należy to uważać za wielki sukces i niezwykle pocieszającą zapowiedź skutecznej niemiecko - francuskiej współpracy.

Myślący Francuzi dobrze się orientują, że winę za głód i chłód we Francji tej zimy nie ponoszą Niemcy, lecz Anglicy, jak również własne błędy i zaniedbania. Tu i tam spotyka się głęboką nienawiść do Anglii, czego w odniesieniu do Niemiec nie widać.

Zresztą Francja znosi swój los nietylko z godnością i opanowaniem, lecz pracuje nad swoją odbudową. Także i na tym odcinku musi dużo nadrobić. W Lyonie zwiedziłem kilka fabryk słynnego przemysłu jedwabniczego, ze zdziwieniem stwierdziłem, jak wielkie zacofanie panuje nawet w tej dziedzinie. Dotyczy to warunków technicznych i socjalnych. Istnieją tu jeszcze małe i bardzo małe warsztaty, które pracują dla wielkiego przedsiębiorcy. Pracuje w nich dosłownie cała rodzina. Widziałem przy maszynie dziewczątko, liczące trzy lub cztery lata. A matka była dumna, że mała poczyna sobie „dobrze".

Wobec tego, że rozpoczyna się obecnie niemiecko - francuska współpraca także na polu gospodarczym, będzie koniecznym zaznajomienie Francuzów z metodami niemieckiej produkcji, z biegiem czasu z zagadnieniem płac, itp. Francuzi mają bowiem pracować dla Niemców, lecz z nimi, dla swej przyszłości.

Jeśli Francuzi mogą się nauczyć od Niemców niejednej rzeczy, to Niemcy od Francuzów przynajmniej jednego, uśmiechu, z którym odnoszą się do biedy tych ciężkich czasów. Jeśli było się świadkiem ujmującej uprzejmości, którą Francuz okazuje w przepełnionym, lodowatym pociągu, w długich kolejkach, chciałoby się jej trochę zabrać z sobą do Niemiec.

Jeden z pisarzy francuskich napisał niedawno artykuł, w którym zastanawiał się nad rolą Paryża po wojnie. I powiedział: jeśli francuska metropolia nie będzie już pępkiem świata, za jaki ją uważali liczni Francuzi przez długi czas, to pozostanie „uśmiechem przyszłego świata".

Colin Ross („W. Z." — skrót)

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

1500 robotników ukraińskich wyjechało do Niemiec

RÓWNE. W tych dniach wyjechał z Generalnego Okręgu Kijowskiego pociąg z ukraińskimi robotnikami do pracy w Niemczech. Chodzi tu o około 1500 robotników i robotnic, przeważnie zajętych w przemyśle metalurgicznym. Jak wynika z oświadczeń Komisarza Generalnego, urządzono dla tego transportu po drodze stacje wyżywienia. Również otoczone opieką zostaną pozostałe rodziny robotników przez czas ich pobytu w Niemczech.

Churchill zna dobrze swoich rodaków

wd. STOCKHOLM, w styczniu.

Po przemówieniu Churchilla w Izbie Posłów jeden z polityków szwedzkich miał powiedzieć: „Widocznie Anglicy wolą przegrać trzy bitwy, niż stracić jednego generała". Powiedzenie to, odnoszące się do wzdragania Churchilla szukania nowych kozłów ofiarnych, możnaby nieco rozszerzyć i powiedzieć, że Anglicy widocznie wolą przegrać ostatecznie wojnę, niż stracić swego Churchilla. Taki bowiem jest sens ostatniego przemówienia. Albo wiem człowiek ten, który rozpętał obecną wojnę i, będąc na stanowisku decydującym, do tej pory ją przegrywał, musiał przyznawać się po kolei do jednej klęski za drugą; nieustannie przepowiadał dalsze klęski, a pomimo to domagał się od parlamentu votum zaufania w celu kontynuowania swej godnej podziwu działalności, sądząc, że ma zapewnione zwycięstwo, pomimo ujemnego bilansu swej dotychczasowej działalności.

Anglicy zaś, aczkolwiek w ostatnim czasie były oznaki, iż zaczynają sobie uświadamiać rozmiary swych klęsk, są gotowi nie odmówić Churchillowi żądanego votum zaufania; można to powiedzieć przynajmniej o posłach, którzy uważają się za reprezentantów swego narodu. Czynią zaś to po pierwsze w przekonaniu, że nie mają innego człowieka, a powtóre, że Churchill jest niesłychanie brutalny. A brutalnością entuzjazmuje się każdy naród, którego polityczni przywódcy i plutokraci są skorumpowani oraz chorują na dekadencję. „Najbardziej charakterystycznym dla angielskiego parlamentu było", telegrafował w środę rano z Londynu przedstawiciel gazety „Stockholms Tidningen", „oświadczenie Churchilla, że potrzebne jest mu votum zaufania dlatego, iż należy spodziewać się dalszych klęsk". Takie argumentowanie w Anglii robi swoje. Czarodziejska sztuka Churchilla rozbroiła Izbę Posłów także i tym razem. Inny szwedzki świadek, londyński przedstawiciel „Dagens Nyheter", chwali szczerość Churchilla, którą bierze on swych słuchaczy i robi z nimi, co chce.

A więc: Wystarczy zaprezentować angielskiemu narodowi odpowiednią porcję klęsk, trupów i gruzów, zapowiedzieć dalsze podobne „sukcesy", cynicznie podkreślić swoją odpowiedzialność za to i prosić o kredyt w celu kontynuowania dzieła zniszczenia, a wówczas można być pewnym, że parlament nie tylko będzie nadstawiał pilnie swego ucha, ale także wyrazi swoją zgodę.

Nie ulega wątpliwości, że ostatnia mowa Churchilla była najbardziej pesymistyczną ze wszystkich, jakie od dłuższego czasu wygłosił. Malował sytuację najczarniejszymi kołorami nie pod sam koniec przemówienia, jak to zwykle czynił, lecz zaraz na początku. Najbardziej charakterystyczną była brutalność, z jaką zwracał się do własnego narodu ze swoim „programem krwi, potu i łez"; program ten był przeznaczony także dla przeciwnika. Według inspirowanych szwedzkich komunikatów z Londynu, podanych w środę, cała strategia Churchilla osnuta jest, pomimo kryzysu wschodnio-azjatyckiego, na koncepcji uderzenia razem z Rooseveltem i Stalinem przede wszystkim na Europę. Zgodnie z tą koncepcją „gigantyczna" ofensywa ma zdruzgotać Niemcy. Ma to być „najpotężniejsze i najbardziej systematyczne bombardowanie, jakie było kiedykolwiek dokonywane". I to wszystko ma być po dotychczasowych niepowodzeniach, doznawanych podczas barbarzyńskich i brutalnych uderzeń na Niemcy.

Wobec tych planów Churchill wzdragał się nawet zrezygnować ze współpracy z dotychczasowym ministrem lotnictwa, Sinclair'em, na którego patrzy się niełaskawym okiem z powodu osłabnięcia w ostatnim czasie akcji lotniczej przeciwko Niemcom. Churchill oświadczył patetycznie i twardo, że nie ma zamiaru robić kozła ofiarnego z żadnego ministra i żadnego generała i że sam bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność. Jednak pomimo tego gestu, który jakoś nie bardzo pasuje do parlamentarnego ustroju, każdy wie, jak wygląda prawda: Churchill znalazł już niejednego kozła ofiarnego, by zepchnąć z siebie winę, dalej zamierza on poczynić dalsze zmiany w gabinecie, a to z obawy przed wewnętrznopolitycznymi konsekwencjami. Członkowie Izby posłów jednak dają się widocznie otumaniać.

„Kryzys się skończył", oświadczono według komunikatów szwedzkich. Pomimo to niektórzy neutralni dziennikarze odnieśli wrażenie, że brawa na końcu przemówienia Churchilla, były niezbyt huczne.

(„W. Z.")

Wypoczynek po przebyciu tysięcy kilometrów w pustyni

Obóz w diunach pustynnych Afryki

W Północnej Afryce, styczeń.

PK. Można sobie wyobrazić, co to znaczy dla żołnierzy na pustyni, jeśli po całych tygodniach nieustannej jazdy za nieprzyjacielem, między nim, przed nim i naokoło niego wyłączą motory swoich samochodów, i w ciszy, która nagle zapada, słyszą szum morza, które srebrzystymi falami uderza o diuny pustynne. Można sobie wyobrazić wielkie szczęście, jakie wówczas napełnia wszystkich, a które nazywa się spaniem pod namiotem. Zamiast szczęku różnej broni, słyszy się łopotanie skrzydeł namiotu, zamiast kulenia się w samochodzie, można się porządnie wyciągnąć i spać...

Robienie generalnych porządków

Od wczesnego poranku wszyscy w naszym obozie na diunach pustynnych mieli pełne ręce pracy. Żołnierze, którzy całymi tygodniami nie rozbierali się, którym w ciągu tygodni wyrósł kłujący zarost, z wściekłością nacierali się pieniącym mydłem i golili się. Ze względu na bogactwo wody, dostarczanej przez błękitne morza, każdy z żołnierzy, wysuszonych przez pustynię, likwidował skutki zmagań się z piaskiem, pchłami i innym paskudztwem.

Brzeg morski usiany był żołnierzami. Przykucnęli jak jaskółki na drutach telegraficznych i szorowali ręce tak długo, dopóki nie zrobiły się białawe. Tłukli poszczególnymi częściami mundurów o kamienistą ziemię i jeździli po nich różowymi szczotkami tak długo, dopóki znowu nie zrobiły się oliwkowo zielone, a plamy po smarach i tłuszczach nie zblakły. Płókano i wyżymano, aż pot ściekał po całym ciele.

„Kontakt z ojczyzną"

Dopiero potem można pomyśleć o myciu ciała. Aczkolwiek trzeba było przezwyciężyć odrobinę tchórzostwa przy wejściu do „zimnej jak lód" (+14°) wody, nikt nie wytrzymał. A jeśli się już było w wodzie, przechodziło człowieka dziwne drżenie, jakby się znalazł w nieznanym dotąd żywiole. „Panowie, pierwsza kąpiel po pół roku, korzystajmy z niej!" — zawołał starszy szeregowiec K. szczękając zębami, i natychmiast wyskoczył na brzeg z gęsią skórą na ciele. „Teraz mamy bezpośredni kontakt z ojczyzną"! spływało mu nabożnie z sinych warg.

Fasola ze słoniną

A potem siedzieliśmy w swoich namiotach, a na sznurach, które je przytrzymywały, porozmieszczana była mokra bielizna. Człowiek wydawał się sam sobie obcym i jakby nowonarodzonym dlatego, że był czyściutki, miał na sobie świeżą bieliznę i był wyspany. Maszynka naftowa szeptała, gawędziła i śpiewała, a na niej skwierczała słonina z fasolą. A podczas mieszania ciepłej potrawy, której nie jadło się od tygodni, człowiek dziwił się, ile różnych myśli może przyjść do głowy w takiej chwili. Możecie sobie wyobrazić, o czym myślał żołnierz na pustyni, zwłaszcza jeśli w zadumaniu dłubał w fasoli ze słoniną! Myślał o swoich wielkich niedostatkach, a w tęsknych myślach widział chwilę powrotu do domu. W oczach stawały mu łzy, tak łzy, bo w oczy szczypała cebula, której dodał do potrawy. „Tak się to zawsze zaczyna", mówił sobie, biorąc się przezornie do jedzenia. „Już lepiej, jeśli się walczy, gdyż wówczas człowiek jest głuchy i ślepy na wszelkie tęsknoty za domem". Lecz wszystkie myśli rozproszyły się przy jedzeniu.

Także wypoczynek wymaga napięcia nerwów

„Czyście już słyszeli?" zapytuje motocyklista, zajeżdżając z fantazją przed namiot, w którym znajduje się kancelaria. „Mamy już 2000 jeńców angielskich, których wzięła nowa kompania czołgów".

Dziwne jest serce żołnierza. Teraz, gdy możemy spędzić kilka dni spokojnych, gdy każdy może spać pod namiotem a każdy gotować sobie na maszynce naftowej, słuchamy tych słów z coraz większą niecierpliwością. Ile razy tęskniliśmy, by wydostać się z tego piekielnego tańca na pustyni choć by na kilka godzin. A teraz, wygoleni, wymyci i odświeżeni tęsknimy znowu, by jak najprędzej otrzymać rozkaz walki. Prawda, musieliśmy być przygotowani do chwycenia za broń w każdej chwili, gdyż Anglicy zaciekle rzucają się na każdy kawałek pustyni, który im zostawiamy. A więc wypoczynek wymaga napięcia nerwów i siły; z chwilą, gdy ryk naszych armat zapowie, iż jesteśmy potrzebni, pójdziemy znowu na dalsze, zwycięskie boje.

Koresp. woj. A. Schönberg

(„W. Z.")

Nowe lądowania Japończyków

TOKIO. Cesarska Kwatera Główna zawiadomiła, że armia japońska współdziałając ściśle z oddziałami marynarki, po udanym lądowaniu w Pamangkat 27 stycznia o godz. 15 zajęła tego samego dnia całkowicie Samban położony 40 km. na północny wschód od Pamangkat. Inna kolumna japońska, która przeprowadzała natarcie z Kuchingu w Sarawak w kierunku południowym zdobyła tego samego dnia lotnisko w Lodo, 22 km. na południowy zachód od Sandau w zachodniej części Holenderskiego Borneo.

Według nadesłanego do Szanghaju komunikatu wojska japońskie wylądowały już w piątek na Molukkach, mianowicie na wyspie Amboina. Japońskie okręty wojenne współpracowały przy przeprowadzeniu działań z lotnictwem, które ciężko bombardowało wybrzeże w pobliżu głównego miasta wyspy Amboina. Zaatakowany przez wysadzone na ląd wojska japońskie port Amboina jest jednym z najważniejszych pod względem strategicznym punktów w Indiach Holenderskich. Miasto liczy około 25000 mieszkańców. Po Soerabaja posiada ono największe urządzenia portowo - morskie a poza tym jest ważną bazą lotniczą w centralnym położeniu holenderskich posiadłości wyspiarskich. Stąd panowano nad komunikacją morską z Australią.

Jak donoszą z Batawii, w piątek wieczorem wylądowały wojska japońskie w Ambong na północno zachodnim wybrzeżu Brytyjskiego Borneo Północnego. Lądowanie zostało przygotowane przez większą ilość japońskich okrętów wojennych, które współdziałając z japońskim lotnictwem bombardowały wybrzeże w okolicy Ambong.

Co do zajęcia wyspy Nowo - Irlandii na archipelagu Melanezyjskim donosi „Tokio Asahi Schimbun", że lądowanie odbyło się bez żadnych przeszkód i że australijska załoga lotnicza została wzięta do niewoli. Samo lotnisko było całkowicie zniszczone i nie nadawało się do użytku. Jak zaskakujące było lądowanie Japończyków, najlepiej dowodzi fakt, że dowódca małej australijskiej załogi, podporucznik Dickson, wzięty został do niewoli wprost z łóżka.

TOKIO. Cesarska Kwatera Główna oznajmiła w niedzielę o godz. 18, że oddziały japońskie, które przemaszerowały półwysep Malajski z północy na południe, dotarły 31 stycznia wieczorem do cieśniny Johore naprzeciw wyspy Singapoore, co stanowi szczytowy punkt kampanii błyskawicznej, gdyż wojska japońskie pokonały od granic Syjamu w ciągu 55 dni przestrzeń wynoszącą 1600 km.

W urzędowym komunikacie stwierdza się, że w ciągu szeroko rozprzestrzenionych działań wojska japońskie zdobyły ogółem 250 czołgów i wozów pancernych, 330 dział, 3600 samochodów ciężarowych, 560 karabinów maszynowych i olbrzymie ilości materiału wojennego oraz prowiantu, który wystarcza do zaopatrzenia całej armii japońskiej. Wzięto do niewoli 8000 żołnierzy.

Jest to również walka Francji

VICHY. Generalny delegat rządu francuskiego na terenach zajętych, ambasador de Brinnon, złożył w gazecie „Gringoire" oświadczenie w sprawie stosunków niemiecko-francuskich. W oświadczeniu tym mówi się między innymi: „Francuzi nie dość jasno zdają sobie sprawę z tego, że walka Niemiec i ich sprzymierzeńców przeciwko Rosji bolszewickiej toczy się tak samo w obronie naszego kraju, naszych domostw i naszej kultury jak i samych Niemiec. Mimo propagandy, w której nie brak kłamstw ani głupoty, propagandy podobnej do tej, która doprowadziła nas do stanu, w jakim się znajdujemy, — walka ta zakończy się zwycięstwem. Należy jednak powiedzieć pewnym sferom, że za późno będzie po zwycięstwie Niemiec stawiać żądania w innę postawy, która się nazywa „współpracą", —która jednak niczym innym nie była, jak tylko podstępną przezornością".

Anordnung nr. 21

Betr.: Stromverbrauch

Die augenblickliche Lage auf dem Gebiet der Kohlenversorgung der Stadt Wilna zwingt zu einschneidenden Sparmassnahmen in der Kraft- und Lichtstromversorgung.

Ich ordne daher an:

1) In Abänderung meiner Anordnungen betr. Dienststunden und Geschäftszeit vom 10.10. bzw. 10.11. 1941 werden bis auf Widerruf die Dienst- bzw. Arbeitsstunden wie folgt festgesetzt:

a) Behörden, Aemter und Büros der wirtschaftl. Unternehmungen
Montag — Freitag von 8 bis 16[30]
Sonnabend von 8 bis 13[30]

b) Ladengeschäfte ohne Lebensmittelgeschäfte von 8 bis 16 Uhr

c) Lebensmittelgeschäfte von 8 bis 18 Uhr.

Die Lebensmittelgeschäfte gewähren während der Mittagsstunden ihren Angestellten abwechselnd eine Mittagspause von 2 Stunden, jedoch sind die Geschäfte selbst während dieser Zeit offenzuhalten.

2) Der Höchstverbrauch an elekstrischem Strom wird für alle Stromabnehmer auf 60 v. H. der im gleichen Monat des Vorjahres abgenommenen Strommenge festgesetzt. Höherer Stromverbrauch hat den Entzug des Stromes vom nächsten Monat ab zur Folge.

3) Diese Anordnung tritt mit dem 1. Februar 1942 in Kraft.

Wilna, den 1. Februar 1942.

Der Gebietskommissar
der Stadt Wilna
gez. HINGST.

Zarządzenie nr. 21

Dotyczące zużycia prądu elektrycznego

Obecne położenie w dziedzinie zaopatrzenia miasta Wilna w węgiel zmusza do zastosowania zdecydowanych środków oszczędnościowych w dziedzinie zaopatrzenia w prąd świetlny i napędowy.

Wobec czego zarządzam:

1) Zmieniając moje zarządzenia dotyczące godzin urzędowania i handlu z 10.10. wzgl. 10.11.1941 r. ustala się aż do odwołania godziny urzędowania wzgl. godziny pracy jak następuje:

a) Władze, urzędy i biura przedsiębiorstw gospodarczych
Poniedziałek — Piątek od 8 do 16[30]
Soboty od 8 do 13[30]

b) Sklepy wyjąwszy sklepy produktów spożywczych od 8 do 16

c) Sklepy produktów spożywczych od 8 do 18.

Sklepy produktów spożywczych udzielają w godzinach obiadowych swym pracownikom na zmianę 2 godzinną przerwę obiadową, jednakże same sklepy muszą być w tym czasie otwarte.

2) Najwyższe zużycie prądu elektrycznego ustala się dla wszystkich odbiorców prądu na 60 proc. zużytego w tym samym miesiącu ubiegłego roku prądu elektrycznego. Wyższe zużycie prądu pociąga za sobą wyłączenie prądu w następnym miesiącu.

3) Niniejsze zarządzenie zyskuje moc obowiązującą z dniem 1 lutego.

Wilna, 1 lutego 1942 r.

Komisarz Okręgowy
miasta Wilna
podp. HINGST.

Bekanntmachung — Ogłoszenie

Vom 2. bis 15. Februar d. Js. wird an die Kinder der Stadt Wilna bis zum Alter von 1 Jahr je 1/4 Liter Vollmilch taeglich gegen Abschnitte 1—14 der Milchkarte ausgegeben.

Der Verkauf der Milch wird durch die Geschaefte der „Pienocentras" durchgefuehrt.

Die bezugsberechtigten Inhaber der Milchkarten sind in den ihnen zugewiesenen Laeden der „Pienocentras" gegen Vorlage der Milchkarte und des Geburtsscheines in eine Kundenliste einzutragen. Die Karte ist von dem Geschaeft abzustempeln.

Wilna, den 2. Februar 1942.

Der Gebietskommissar
der Stadt Wilna
I. A. gez. Dr. RUHNAU.

Od dnia 2 do dnia 15 lutego r. b. dzieciom mieszkańców miasta Wilna w wieku do jednego roku będzie wydawane po 1/4 litra niezbieranego mleka dziennie na odcinki 1—14 kart na mleko.

Sprzedaży będą dokonywały sklepy „Pienocentrasu".

Uprawnieni posiadacze kart na mleko winni być wciągnięci za okazaniem karty na mleko i metryki urodzenia na listę klientów w przydzielonych im sklepach „Pienocentrasu". Karty winny być zaopatrzone w pieczęć sklepu.

Wilna, 2 lutego 1942 r.

Komisarz Okręgowy
Miasta Wilna
z p. (podp.) Dr. RUHNAU.

Zarządzenie

o wykonaniu obowiązku pracy ręcznej oraz dostarczania podwód dla zapewnienia ruchu na wszystkich szosach i drogach w czasie miesięcy zimowych

W celu przeprowadzenia i zapewnienia ruchu na wszystkich szosach i drogach w zimie zarządzam co następuje:

§ 1. Każdy miejscowy mieszkaniec Generalnego Okręgu jest obowiązany do oddawania w każdym czasie na żądanie swej siły roboczej, do dyspozycji dla usuwania śniegu oraz doprowadzenia dróg do stanu używalności podczas miesięcy zimowych.

§ 2. Potrzebne dla wykonania tej czynności służbowej siły robocze oraz pojazdy konne będą zapotrzebowywane od kierowników gmin oraz burmistrzów, którzy wyznaczają poszczególne zobowiązane do tych czynności osoby.

§ 3. Do zapotrzebowania sił roboczych i pojazdowych uprawnione są wszystkie urzędy, organizacji Todta, miejscowi drogomistrze, technicy drogowi i drożnicy.

§ 4. Ze świadczeniem służbowym związane jest również dostarczenie odpowiednich narzędzi potrzebnych do wykonania danej czynności.

§ 5. Po wykonaniu czynności służbowej świadczącemu zostaje przyznane pewne odszkodowanie pieniężne i to w wysokości wynagrodzenia urzędowo wyznaczonego za tego rodzaju pracę.

Roszczenie do zapłaty wygasa w 3 miesiące po wykonaniu czynności służbowej o ile do tego czasu nie zostało uznane przez naczelnika powiatu.

§ 6. Czynność służbowa może być w danym wypadku przymusowo wyznaczona przez kierownika gminy lub burmistrza.

§ 7. Zarządzenie o dostarczaniu podwód z 18 grudnia 1941 r. zostaje przez § 2 odpowiednio zmienione.

§ 8. Wykroczenia przeciwko przepisom niniejszego zarządzenia będą karane więzieniem lub grzywną, o ile surowszy wymiar kary nie jest przewidziany.

§ 9. Zarządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Kauen, 22 stycznia 1942 r.

Generalny Komisarz w Kownie
z polecenia
podp. NABERSBERG

Obwieszczenie

dotyczy podatku obrotowego

Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego w Rydze ustalił z mocą obowiązującą od 17 listopada 1941 jednolity podatek obrotowy na wszystkie materiały tekstylne w wysokości 5 proc.

Wyższe stawki obniża się zatem do 5 proc., niższe stawki podatkowe (np. nici bawełniane do szycia, nici do wiązania) podnosi się do 5 proc.

Zwracam uwagę, że najpóźniej z chwilą wprowadzenia nowych przepisów o podatku obrotowym podatek na tkaniny i materiały dziane oraz kobierce zostanie podwyższony przynajmniej do 8 proc.

Kauen, dnia 30 grudnia 1941.

Generalny Komisarz w Kownie
z polec. podp. NABERSBERG.

Obwieszczenie

w sprawie dostarczania lnianego siemienia oraz udzielania dodatkowych premii

Na podstawie upełnomocnienia przez Pana Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego obwieszczam, co następuje:

§ 1. Każde gospodarstwo rolne, uprawiające len, jest obowiązane do dostarczania lnianego siemienia. Punktami skupu są wszystkie spółdzielnie, należące do „Lietukisu".

§ 2. 1) Za każde 100 kg dostarczonego lnianego siemienia dostawca otrzyma za opłatą:

a) 1 butelkę wódki,

b) 15 kg. makuchów wzgl. miału z makuchów.

2) Przy mniejszych ilościach premie odpowiednio się zmniejszają.

§ 3. Za już dostarczone przez producentów siemię lniane wydawane będą dodatkowe wymienione w § 2 premie. W tym celu po dniu 10 stycznia 1942 składać można odpowiednie podania.

§ 4. Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1942.

Kauen, dnia 29 grudnia 1941.

Generalny Komisarz w Kownie
z polec. podp. NABERSBERG

ZARZĄDZENIE
w sprawie gospodarczej odbudowy w Kraju Wschodnim

§ 1. 1) Osoby fizyczne i prawne mogą jedynie za zezwoleniem

a) nabyć zakład lub przedsiębiorstwo czy też prawo udziałowe na drodze prawnej od osób żyjących lub uczestniczących w tym w jakikolwiek inny sposób,

b) zakładać, wznowić lub przenieść zakłady, przedsiębiorstwa, ich oddziały, składnice zaopatrzeń, przedsiębiorstwa, ich oddziały składnice zaopatrzeń, składy komisowe, przedstawicielstwa oraz punkty skupu,

c) nabyć obsiane i nie obsiane działki (również i działki rolnicze i leśne), udziały w działkach, prawa do działek prawa do rozbiórki lub wiercenia, statki morskie lub śródlądowe. Zezwolenia wymaga również każda umowa mająca za podstawę zobowiązanie przekazywania na własność działki lub korzystanie z jej płodów; jeżeli uzyskuje się zezwolenie na zawieranie zobowiązań, wówczas zezwolenie to dotyczy również wykonywania ich.

d) zawierać sprawy charakteru prawnego (np. umowy wynajmu lub dzierżawy) względnie przedsięwziąć czynności charakteru prawnego, dzięki którym uzyskuje się względnie można uzyskać określony wpływ na gospodarstwa rolne tudzież na przedsiębiorstwa rolne i leśne.

2) Zakłady ubezpieczeń mogą jedynie za zezwoleniem rozciągnąć zasięg swojej działalności na Kraj Wschodni lub przejąć od innych zakładów ubezpieczeń zobowiązania wypływające z ubezpieczeń, odnoszących się do tego terenu.

3) Instytucje gospodarcze oraz przedsiębiorstwa rolne i leśne mogą być wydzielone w Kraju Wschodnim z istniejących państwowych organizacyj gospodarczych jedynie za zezwoleniem.

4) O ile sprawy oraz czynności charakteru prawnego w myśl zarządzeń w sprawie ustanowienia zarządu powierniczego z 24 października 1941 podlegają kompetencji urzędu wówczas nie wymagają już dalszego zezwolenia według powyższych przepisów.

§ 2. 1) Kompetentnym do wydawania zezwoleń jest Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego, lub wyznaczony przez niego urząd. Zezwolenie może być wydane warunkowo z restrykcjami lub na pewien określony czas.

2) Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego jest uprawiony do wydzielenia poszczególnej gałęzi gospodarki lub poszczególnych obiektów gospodarczych z ograniczeń niniejszego zarządzenia lub zastosować odnośne do nich specjalne zarządzenia.

§ 3. 1) Sprawy oraz czynności charakteru prawnego, które są sprzeczne z przepisami niniejszego zarządzenia lub z uzupełniającymi przepisami albo też zmierzający do ich obejrzenia nie mają mocy prawnej.

2) Wszystkie sprawy oraz czynności charakteru prawnego, wymagające w myśl niniejszego zarządzenia zezwolenia, które podjęte zostały między 20 lipca 1941, a dniem ogłoszenia niniejszego zarządzenia należy zameldować Komisarzowi Rzeszy dla Kraju Wschodniego do 31 stycznia 1942. Do chwili upłynięcia tego terminu można składać podania o dodatkowe uzyskanie zgody na przeprowadzenie spraw oraz czynności charakteru prawnego, wymagających specjalnego zezwolenia. Zezwolenie takie może być wówczas udzielone, gdy chodzi o naprawienie niesprawiedliwej krzywdy lub gdy tego wymaga gospodarka narodowa.

§ 4. Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego lub wyznaczony przez niego urząd mogą zamknąć na czas przejściowy lub na stałe przedsiębiorstwo oraz ich oddziały, położone w Kraju Wschodnim, gdy tego wymaga dobro ogółu. Z powodu powstałych przez to szkód majątkowych nie udzieli się odszkodowania, o ile nie będzie wydane w tym zakresie inne zarządzenie.

§ 5. 1) Osoby wykraczające przeciw niniejszemu zarządzeniu, restrykcji (2 ust. 1) lub przeciw zarządzonemu unieruchomieniu przedsiębiorstwa (4) albo też je obejdą, będą karane więzieniem i grzywną lub jedną z tych kar.

2) Usiłowanie jest karalne.

3) Sankcje karne może zarządzić jedynie Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego lub wyznaczony przez niego urząd: wniosek o wymierzenie kary może być wycofany.

4) Jeżeli wniosek o wymierzenie kary nie zostanie postawiony lub gdy zostanie wycofany, wówczas Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego może ustalić karę porządkową do 20.000 RM. O ile Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego uprawnienie w sprawie udzielenia zezwolenia na prowadzenie lub unieruchomienie przedsiębiorstwa przekazał innemu urzędowi, może on również przekazać uprawnienia w celu ustalenia w zamian tego kary porządkowej.

5) Dla przestrzegania niniejszego zarządzenia oraz wydanych na jego podstawie przepisów może być zastosowany przymus policyjny.

§ 6. Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego wydaje celem wykonania oraz uzupełnienia niniejszego zarządzenia niezbędne przepisy prawne i administracyjne.

§ 7. Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem 20 czerwca 1941, sankcje karne przewidziane w § 5 — z dniem jego ogłoszenia.

Riga, dnia 29 listopada 1941.

Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego
podp. LOHSE

Zarządzenie
w spr. ustalenia stawek podatku obrotowego

Zgodnie z § 7 zarządzenia Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego w sprawie podatkowych przepisów w Kraju Wschodnim z 18 października 1941 ustalam w porozumieniu z Komisarzem Rzeszy dla Kraju Wschodniego, co następuje:

§ 1. Podatek obrotowy na wyroby kosmetyczne obniża się do 5 proc.

Niniejsze zarządzenie obowiązuje od 1 grudnia 1941.

Kauen, dnia 10 stycznia 1942.

Generalny Komisarz w Kownie
z polec. podp. NABERSBERG.

Przepisy wykonawcze
do ustawy o denacjonalizacji

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, wydane zostały przepisy wykonawcze do uprzednio wydanej przez Pana Komisarza Generalnego ustawy o denacjonalizacji własności prywatnej w dziedzinie handlu, nieruchomości miejskiej, przedsiębiorstw, obiektów ziemskich, drobnych warsztatów przemysłowo-handlowych i innych.

Szczegółowy tekst ustawy, oraz tryb postępowania przy uzyskaniu znacjonalizowanej własności podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

(W. Z.) (t)

Projekt budowy wąskotorówki
Wilno — Wiłkomierz — Poniewież

Jak donosi prasa litewska, ostatnio stała się aktualną kwestia budowy wąskotorówki na linii Wilno —Wiłkomierz — Poniewież. Została już utworzona komisja z przedstawicieli organizacyj gospodarczych, która bada możliwości realizacji tego projektu. Komisja ta postawiła wniosek, aby trasa projektowanej linii prowadziła nie zwykłą drogą na Szyrwinty i Mejszagołę, lecz przez Szeszole, Giedrojcie, Podbrzezie na Mejszagołę i Wilno. Wniosek swój komisja motywuje tym, że w tych okolicach, przez które ma przebiegać trasa, nie ma dobrych dróg i dlatego tamtejsi rolnicy mają trudności przy zbywaniu produktów. Jednocześnie przy takim kierunku linii udostępnione by zostały turystom piękne okolice Dubinek z malowniczymi jeziorami. W Dubinkach ma powstać uzdrowisko, dla którego kolej, chociażby wąskotorowa, jest konieczną podstawą egzystencji. (r)

Uprawa tytoniu w roku bieżącym

W roku bieżącym przewiduje się znaczne zwiększenie powierzchni uprawy tytoniu z zastosowaniem odmian, najlepiej udających się w naszym klimacie. Tytoń będą mogli uprawiać ci rolnicy, którzy podpiszą odpowiednie umowy z oddziałem Towarzystwa wschodniego przemysłu tytoniowego (Tabakindustrie Ostland), skąd również będzie można uzyskać nasiona. Ceny za tytoń na razie nie zostały jeszcze ustalone, jak również i warunki umów. Sprawa ta zostanie wyjaśniona w najbliższym czasie. Wynagrodzenie za surowiec tytoniowy będzie wypłacane nie tylko gotówką, lecz również i w naturze: wódką, cukrem, karbidem, wyrobami tytoniowymi i t. p. (p)

Z dnia

4 Luty

ŚRODA
Andrzeja, Anastazego
Wschód słońca g. 8.04
Zachód „ „ 17.02

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 17.15 do 7.50.

— OGŁOSZENIE. Aby niemieckie Kursy językowe uprzystępnić również szerszym kołom ludności m. Wilna — Zwierzyńca, przyjmuje się dalsze zgłoszenia uczestników Kursów codziennie przed południem w Biurze Związków Zawodowych, ul. Gedymina 3, pok. 27, a po południu od godziny 6 budynku szkolnym, ul. Inflancka 11.

Dzienne i wieczorne Kursy dla dorosłych i dla młodzieży.

— UMOWY ZAWARTE MIĘDZY ROLNIKAMI MUSZĄ BYĆ WYKONANE. Ustawodawstwo sowieckie zakazywało wydzierżawiania ziemi w jakiejkolwiek formie nakazując właścicielowi własnoręczną uprawę. Mimo to w czasach sowieckich zawarto sporo umów na dzierżawę ziemi, czy to za pieniądze, czy za część urodzaju. Obecnie niektórzy rolnicy przypuszczając, że umowy te zostały unieważnione, nie chcą płacić właścicielom gruntów należnej dzierżawy, czy części urodzaju. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych wszelkie, zgodne z prawem i zarządzeniami obecnie obowiązującymi umowy są ważne nadal, bez względu na czas, w jakim zostały zawarte. Dzierżawcy niedotrzymujący warunków umowy podlegają karze administracyjnej. Rolnik Fr. Pietkiewicz ze wsi Drabiszki gm. podbrzeskiej został ukarany przez naczelnika powiatu grzywną w wys. 30 marek z zam. na 14 dni aresztu za odmowę udzielenia części urodzaju właścicielowi gruntu. Przeciwko innym rolnikom za takież wykroczenie wdrożono postępowanie karne. (p).

— POWIERZCHNIĘ UPRAWY WARZYW NALEŻY ZWIĘKSZYĆ. Celem zapewnienia dostatecznej ilości pożywienia dla mieszkańców Okręgu Generalnego, na wiosnę r. b. projektuje się znaczne powiększenie powierzchni uprawy warzyw. Na zakłady ogrodnicze został włożony obowiązek zapewnienia odpowiedniej ilości rozsad, a wszyscy rolnicy i właściciele gruntów uprawnych powinni poświęcić działki odpowiedniej wielkości wyłącznie pod uprawę warzyw. W zakładach ogrodniczych, posiadających cieplarnie, powierzchnia, użytkowana dotychczas pod hodowle kwiatów i roślin dekoracyjnych zostanie zmniejszona o 60 proc. Uzyskana w ten sposób przestrzeń zostanie użyta pod uprawę rozsad i nowalij. Zakładanie w cieplarniach nowych hodowli kwiatów jest zakazane.

Jednocześnie o 25 proc. zostanie zwiększona powierzchnia uprawy kartofli. (p).

— ZAPOMOGI DLA NABYWAJĄCYCH PRZYCHÓWEK RASOWY. Aby zwiększyć pogłowie bydła rogatego w naszym kraju przeprowadzana jest obecnie akcja, mająca na celu zachęcenie rolników do pozostawienia na chów jak największej ilości cieląt. Rolnicy, którzy nabywają cielęta na chów, będą mogli uzyskać zapomogi z izby rolniczej. Nabywane cielęta muszą odpowiadać następującym warunkom: pochodzenie z obory należącej do kółka kontroli, znanego pochodzenia, znakowane, zdrowe, w wieku powyżej 10 dni. Zapomoga będzie wydawana w wysokości 50% ceny zakupu. W wypadku nabycia byczka można uzyskać zapomogę w wysokości 60% ceny zakupu. Informacji udzielają agronomowie rejonowi, którzy również ewentualnie wskażą źródło zakupu. (p)

— OSOBISTE. Jeśli w piśmie złożonym dnia 30 stycznia b. r. mimo woli znalazły się zdania, którymi pan Danielus czuł się dotknięty, to osobiście najmocniej Go przepraszam. W. Sieupnis.

Rolniku! Kto oddał swój kontyngent zboża, chroni się przed karami.

RÓŻNE

Dnia 2 b. m. wieczorem na Aušros Vartų (Ostrobramska) lub przechodząc Didžioji (Wielka) — Gedimino (d. Mickiewicza) zgubiono teczkę skórzaną wraz z dokumentami na imię Bernarda Śnieżko. Znalazcę proszę o zwrot tylko dokumentów: Damaševičiaus (d. Gimnazjalna) 4—1 827

Inżynier sporządza kosztorysy, projekty, blankiety, formularze, podania, tłumaczenia litewskie, niemieckie. Užupio (Zarzecze) 8 — 2. godz. 18—20 724

Konia do pracy wezmę za utrzymanie lub za opłatą Raseinių (Rzeczna) 4—1. 797

Podania, tłumaczenia do władz w języku niemieckim i litewskim. Odminių (d. Garbarska) 1—26, róg d. Mickiewicza. 2556

Proszę zaofiarować choremu profesorowi ciepłe kalosze, szerokie w nosach Nr. 11—12, chociażby używane. Universiteto (Uniwersytecka) 1—1-a. 318

Zgubiony dowód osobisty litewski Nr. V 0792034 948—V na nazwisko Bajkowskienė Leokadja—unieważnia się. 682

Zgubiony paszport litewski na nazwisko Giedraitienė Juzė, unieważnia się. 729

Zgubiony dnia 28.I. 1942 r. order na drzewo № 37964 na 237 m³, unieważnia się. 803

Zgubioną legitymację z Vilniaus Maisto Prekyba na nazwisko Marii Nasuro — unieważnia się. 868

Zgubiony dowód osobisty litewski Nr 64 na nazwisko Matkowskiego Teofila — unieważnia się. 809

Kupno i Sprzedaż

Bieliznę wszelkiego rodzaju, szory, firanki, serwety, kołdry różne, pierze— kupuję. Lejyklos (Ludwisarska) 4. Pracownia kołder.

Dobrze zapłacę za słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki Pawła Kaliny. Sodų (Sadowa) 11—15. 823

Dobrą jesionkę męską, szlafrok, żorżetę na sukienkę sprzedam. Šv. Jurgio (Św. Jerska) 5—13. 806

Do sprzedania duży komplet srebrnych noży, widelców, łyżek. Oglądać od 13—15 ej godz. Jogailos g. (Jagiellońska) 5—15. 818

Kupię ładną, dużą teczkę skórzaną Zgłoszenia: Kaštonų (Kasztanowa) 4—9. 812

Kupię nowoczesny w dobrym stanie wózek dziecinny. Zgłaszać się: Gedimino (d. Mickiewicza) 22 m. 13. 799

Kupię odważniki (ciężarki) żeliwne do wag. Sprzedam poduszkę elektryczną. Čiurlionio (d. Zakretowa) 42—1, od 10—13-ej. 801

Kupię objektyw Leicowy, od Contaxu lub Feda, ramkę rozsuwaną od „Leici" oraz papier fotograficzny. Didžioji (Wielka) 8—5, A. Sołtanowicz.

Kupię materiał na ubranie męskie. Zgłaszać się z próbkami do okienka ogłoszeń „Gońca". —g

Płytkę elektryczną i żelazko sprzedam. Gedimino (d. Mickiewicza) 22 — 49. 815

Okazyjnie sprzedam nowego syberyjskiego lisa srebrnego, kilim, kalosze Nr 15, palto zimowe męskie oraz jesionkę. Tilto (Mostowa) 21—1. 802

Sprzedam dwie kołdry jedwabne i jesionkę męską. Savanorių (d. Legionowa) 26—6. 829

Sprzedam szafę, stół kuchenny, szafkę kuchenną, etażerkę, krzesła. Krokuvos (Krakowska) 50—4. 732

Sprzedam tapczan dwuosobowy, kilim. Kalvarijų (Kalwaryjska) 7—15. 828

Sprzedam dobre skrzypce. Pylimo (d. Zawalna) 3 m. 10. 821

Sprzedam pianino firmy „Koch" w dobrym stanie. Zwierzyniec, Moniuškos (Moniuszki) 22 m. 1. Oglądać można od godz. 11-ej do 2-ej. 810

Sprzedam wagi szalkowe, krótki damski kożuch na małą osobę, śniegowce wysokie czarne gumowe na Nr 35 pantofla, pantofle reniferowe Nr 36, jedwab granatowy na sukienkę, grzejnik gumowy, balię, kocioł, kołdrę jedwabną. Skapo (Skopówka) 6—16. 781

Sprzedam maszynę „Singer" gabinetową, łóżko z materacem, dziecinne łóżko z materacem, buty z cholewami Nr 29 oraz pantofle męskie nowe Nr 28. gramofon i 15 płyt. Ukmergės g. (Wiłkomierska) 42—3. 814

Sprzedam krawiecką centralną maszynę do szycia „Singer". Stan bardzo dobry. Kreivoji (Krzywe Koło) 13—3. 823

Sprzedam płaszcz karakułowy w dobrym stanie, rozmiar średni oraz garnitur męski. Gedimino g. (d. Mickiewicza) 22-a—29 wejście z bramy „Zielonego Sztralla". 817

Sprzedam wysokie damskie gumowe boty Nr 35, sweter damski, szal damski oraz duży kosz. Zgłoszenia od 10—14-ej oprócz świąt. Kalėjimo (Więzienna) 8—2. 811

Sprzedam maszynę nożną gabinetową „Singer". Panerių (Ponarska) 22 m. 8.

Znaczki do zbioru, literaturę filatelistyczną, katalogi, albumy kupię. Zgłaszać się codziennie godz. 16—18. Księgarnia Rudzkiego, Didžioji (Wielka) 14. 804

Nauka i wychowanie

B. nauczyciel gimnaz. przygotowuje w zakresie gimnazjum (niemiecki, francuski, łacina, matematyka i fizyka). Pomaga pisać listy niemieckie i t. p. Zgłoszenia do admin. „Gońca" pod „J. L.". —g

Deutscher Unterricht. Gedimino (d. Mickiewicza) 4 m. 12. Niemiecki. Nowe grupy elementarne i młodzieżowe. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

PRACA

Do majątku ziemskiego poszukuję panią do lat 35 inteligentna, wychowaną, miłą do prowadzenia gospodarstwa u samotnego. Oferty do admin. „Gońca" pod „R. Z.". 708

Dwie inteligentne młode panny znające język niemiecki poszukują jakiejkolwiek pracy, najchętniej w majątku. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „333". 813

Inteligentna poszukuje pracy w gospodarstwie domowym. Dobrze gotuje. Wiek średni. Oferty do adm. „Gońca" dla „Ukrainki". —g

Potrzebna pomocnica domowa na kilka godzin dziennie. Referencje pożądane. Kosciuškos (Kościuszki) 14-a—4. 820

Podejmę się przerabiać w godzinach wieczorowych kurs klas gimnazjalnych (I, II, III i IV), względnie poszczególne przedmioty (łacina, matematyka i francuski). Zgłoszenia do admin. „Gońca" pod „Sumienny". 787

Antykwariat i księgarnia ŠV. JONO kupuje książki i roczniki czasopism literackich we wszystkich językach. Poszukuje wydawnictw R. Wagnera w Poznaniu i „Roju". — Tanio sprzedaje książki wszelakiej treści. Šv. Jono (Św. Jańska) 1—7.

LOKALE

Do wynajęcia pokój Sniadeckių (Śniadeckich) 1—9 od godz. 15—17. 826

Pokój umeblowany do wynajęcia z używalnością kuchni, bez opału. Algirdo (d. Piłsudskiego) 16-b — 2. 834

Poszukuję umeblowanego pokoju z wygodami. Zgłoszenia do admin. „Gońca" pod „Młode małżeństwo". 800

Szukam pokoiku umeblowanego lub kącika. Prócz zapłaty mogę udzielać niemieckiego i innych przedmiotów Administr. „Gońca" pod „Mieszkanko". —g

Matrymonialne

Dwie młode, ładne panny, przyjezdne, zamożne, 19—22 lat, blondynka i szatynka, moralne, łagodnego charakteru, poznają panów lat 22—35 w celu matrymonialnym. Oferty do adm. „Gońca" pod „Dwojaczki". 819

Panna w średnim wieku, na stanowisku, pozna w celu matrymonialnym miłego pana, najchętniej wzrostu średniego. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Trzynastka".

Jestem córka ja rolnika Młoda, zdrowa i przystojna, Mam w posagu ja konika, Również młodą krowę dojną. Nadto rubli tysiąc dwieście! Mam nie pełna lat dwadzieścia. Życzę mieszkać stale w mieście. I wyjść zamąż za chłopczyka, Za wyższego urzędnika, Za Litwina, czy Polaka; Jest to wola moja taka! — Oferty składać w admin. „Gońca" pod „№ 933448". 834

Krawcowa lat 25 pozna pana lat 30. Cel matrymonialny. Oferty do admin str. „Gońca" pod „Krawcowa".

Ładną pannę poznam chętnie, bez wad i złej przeszłości, co lubił by namiętnie gospodarstwo, sport i taniec. Żeby zawsze miłość, wierność były Jej świętością w życiu, żeby nigdy nie kłamała, nie robiła nic w ukryciu. Więc jeżeli czujesz w Sobie napisane tutaj wdzięki, to odrazu powiem Tobie: Przyjdź na Didžioji (Wielka) 34—3, na Lekcje tańców do kysienki.

LEKARZE

Dr. med. **Wiktor Pleskow** choroby nerwowe i wewnętrzne Jogailos (Jagiellońska) 5—15 Godz. przyjęć: 12—13 i 16—17.

Dr. J. Usas Choroby uszu, gardła i nosa Tauro (d. Bouffałowa) 2—4, tel. 7-97, godz. 1—17.

AKUSZERKI

Maria Laknerowa przyjmuje od 9 rano do ... w. J. Jasinskio (Jasińskiego) —

W. Śmiałowska Pilies g. (Zamkowa) 36—

J. Korchowa Olandų (Holenderska) 4—1

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów—1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Aušra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.